

Rasiści z Gdańska trafią do więzienia?

Grzegorz Kubicki, Łukasz Pałucha, Gdańsk; Monika Adamowska, Szczecin, PAP

Prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie rasistowskich zachowań pseudokibiców Lechii Gdańsk podczas meczu z Pogonią Szczecin. Chuliganom grozi do trzech lat więzienia

Kilkadziesiąt bananów poleciało na głowy Brazylijczyków grających w Pogoni przed i podczas wtorkowego meczu Pucharu Polski w Gdańsku. Pseudokibice II-ligowej Lechii przez cały mecz naśladowali też odgłosy małpy i wnosili okrzyk: "Wzorem naszym jest Rudolf Hess". Tak rasistowskiego zachowania na polskich stadionach jeszcze nie było. Piłkarze ze Szczecina byli załamani.

- Po konsultacji z Komendą Miejską Policji wszczęte zostało postępowanie przygotowawcze z artykułu 257 kodeksu karnego - mówi "Gazecie" Dariusz Różycki z prokuratury rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. - Są nagrania wideo z tego meczu. Na ich podstawie będziemy ustalać personalia osób, które brały udział w tym przestępstwie - dodaje Różycki. - Właśnie zapoznaliśmy się z materiałem z naszych kamer. Wkrótce będziemy mogli powiedzieć, czy na jego podstawie uda nam się zidentyfikować pseudokibiców - powiedział komisarz Jarosław Sykutera z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

Chuligani mogą być ukarani z artykułu 257 kodeksu karnego mówiącego, że: "Kto publicznie znieważa grupę ludności albo osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej... podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech".

PZPN zamknął wczoraj stadion Lechii do 28 września, gdy o karach zdecyduje Wydział Dyscypliny. Władze Lechii zapowiadają, że nie dopuszczą, aby na stadionie ponownie doszło do skandalu, ale jednocześnie wydają się być bezradne. - Do najbliższego meczu staramy się opracować program, ale ciężko nam będzie walczyć z rasizmem tak, jak zrobili to np. w Kielcach. Trzeba wziąć pod uwagę stan techniczny stadionu i to, że nie mamy monitoringu - mówi dyrektor Lechii Błażej Jenek.

- To nie pierwszy przypadek rasistowskich zachowań na polskich stadionach, problem jest coraz bardziej niepokojący - mówi Agnieszka Mikulska, koordynator programu "Prawa mniejszości" z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Podkreśla ona, że ogromną rolę w walce z rasizmem powinny odegrać PZPN i kluby. - 31 marca FIFA wprowadziła zaostrzone przepisy i kary dla federacji oraz klubów, które nie mogą sobie poradzić z rasizmem. Kluby mogą stracić punkty lub nawet zostać zdegradowane do niższej ligi. Zalecenia FIFA muszą być koniecznie przestrzegane - dodaje Mikulska.

Wiceprezes PZPN Eugeniusz Kolator: - PZPN wprowadził karomierz za rasistowskie zachowania ustalony przez FIFA. Odjęcie trzech punktów za pierwszy taki wypadek, sześciu za recydywę, dyskwalifikacja klubu za następne incydenty. Sprawa ze stadionu w Gdańsku będzie prawdopodobnie pierwszą, w której z niego skorzystamy. Najpierw musimy jednak wszystko dokładnie zbadać.

Jak to zrobili w Kielcach

Z rasizmem na stadionach poradzili sobie w Kielcach. W poprzednim sezonie pseudokibice Korony postawili ultimatum szefom klubu. - Albo my, albo on - mówili, protestując przeciwko sprowadzeniu do drużyny ciemnoskórego Brazylijczyka Josego Hernaniego. Podczas meczu z Cracovią grupa chuliganów skandowała na stadionie: "Nie chcemy Murzyna, Korona - biała drużyna". Na podstawie zapisu wideo klub zidentyfikował czterech chuliganów, którzy dostali dożywotni zakaz wstępu na stadion. Zakazem objęto także dwóch innych, którzy popierali rasistowskie zachowanie w programie Polsatu. Na płotach przed bramami stadionu w Kielcach i na stronie internetowej Korony pojawiły się ich zdjęcia. Na następny mecz z Odrą Wodzisław piłkarze wyszli na rozgrzewkę w koszulkach z napisem: "Wykopmy rasizm ze stadionów". Na stadionie w Kielcach nie słychać już okrzyków rasistowskich.

Szczecin o skandalu bananowym

Wczoraj od rana do zarządu Pogoni wydzwaniali media z całej Polski. - Kontaktowała się z nami jedna z francuskich agencji prasowych - mówi Piotr Baranowski, rzecznik MKS Pogoń. - Chcieli wiedzieć, czy takie reakcje spotykają naszych piłkarzy pierwszy raz czy są tu częstsze. Pytano, jak Brazylijczycy traktowani są na ulicach w Polsce, czy są prześladowani w Szczecinie, czy mogą tu spokojnie żyć.

Julcimar, jeden z poniżonych piłkarzy, mówił wczoraj: - Wstyd na całą Polskę, ale nie dla nas, tylko dla tych, którzy tak się zachowali.

On i inni zawodnicy byli oburzeni wypowiedziami wiceszefa PZPN Eugeniusza Kolatora, który w mediach mówił, że to, jaka będzie kara, zależy od tego, "ile tych bananów było". - To śmieszne - skwitował Julcimar. Ale podkreślał, że po raz pierwszy spotkał się z takim traktowaniem. - Na co dzień nie mam w Polsce żadnych problemów. Ludzie są normalni, zwłaszcza w Szczecinie.

Kolegów uspokajał bramkarz Radosław Majdan: - Na całym świecie dziś walczy się z rasizmem, a tam doszło do sytuacji uwłaczającej - powiedział. - Tyle że to nie ośmiesza piłkarzy, ale tych, którzy rzucali. Radzę zachować spokój. Ludzie spoza sportu nawet nie zdają sobie sprawy, jak często musimy znosić wyzwiska, które mają nas osłabić. Reakcje na takie zaczepki lepiej przetworzyć na sportową złość i wygrać. A w Gdańsku wygraliśmy.

Lechia potępia i przeprosza

Lechia Gdańsk potępia rasistowskie zachowania grupy pseudokibiców. - Naganne reakcje wobec ciemnoskórych zawodników, mające miejsce w trakcie meczu Lechia - Pogoń Szczecin, nie będą w żaden sposób tolerowane w przyszłości. Każde kolejne tego typu zachowania będą ostro napiętnowane. Tak jak dbamy, o efekty, o bezpieczeństwo na meczach, tak samo podejmujemy kroki mające na celu wyeliminowanie podobnych zjawisk z naszego stadionu - napisano w oświadczeniu klubu.

Dyrektor gdańskiego klubu Błażej Jenek poinformował, że trener "biało-zielonych" Tomasz Borkowski zadzwonił z przeprosinami do kapitana "portowców" Julcimara, którego zna z boiska. Gdański klub wystosował do strony szczecińskiej również oficjalne przeprosiny.